

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/229974,Waldemar-Brenda-Egzekucje-18-wrzesnia-1942-r-Plock-Bodzanow-Rosciszewo.html>
27.02.2026, 03:33

Waldemar Brenda: Egzekucje 18 września 1942 r. Płock, Bodzanów, Rościszewo

Trzy miejscowości na północnym Mazowszu. W czasie wojny to były tereny wcielone do III Rzeszy, tzw. rejencja ciechanowska. 18 września 1942 r. historia Płocka, Bodzanowa i Rościszewa została jeszcze mocniej splątana tragicznym węzłem ludobójczej zbrodni.

[Martyrologia](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

18.09



Władysław Jackowski, zdjęcie sygnalityczne z więzienia. Fot. z zasobu AIPN

Przed wybuchem II wojny światowej przy ul. Synagogalnej w Płocku mieszkało ponad 400 osób. Żydowskie sklepy i warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem, m.in. ze względu na usytuowanie w pobliżu miejskiego centrum: kilka domów mód, wyroby tabaczne, sklepy spożywcze, galanteryjne i łokciowe. Oprócz tego kilka szkół religijnych.

To centrum żydowskiego Płocka zniknęło wkrótce po rozpęтaniu wojny przez Rzeszę Niemiecką. Niemcy po rozpoczęciu okupacji w mieście najpierw utworzyli getto. W lutym i w marcu 1941 r. wysiedlili płockich Żydów, kierując ich do obozu w Działdowie, by w kolejnych etapach „ostatecznego rozwiązania” wymordować także i tę społeczność.

Płock: „Niech żyje Polska!”

18 września 1942 r. właśnie ten zakątek Płocka stał się widownią kolejnej tragedii. Na ul. Synagogalnej od dłuższego już czasu trwały przygotowania do egzekucji. Postawiono szubienicę. Ściągnięto pracowników okolicznych zakładów i sklepów. Podobno część tłumu stanowili Niemcy, wśród nich – kobiety z dziećmi! Ta grupa „widzów” zdawała się traktować całe wydarzenie w kategoriach widowiska.

Łącznie kilka tysięcy osób. Polaków i Niemców. Dlatego, na wszelki wypadek, ustawiono kilka karabinów maszynowych wymierzonych w tłum i w szubienicę. Wreszcie wszystko było gotowe. Nadjechała wojskowa ciężarówka, z której kolejno wyłaniali się mężczyźni. Poruszali się z wielkim trudem – przeszli kilkumiesięczne więzienie i śledztwo, a teraz mieli ręce drutem związane na

plecach. Antoni Szpiek, świadek wydarzenia, któremu zawdzięczamy ten opis, rozpoznał ks. Michała Serafina, proboszcza parafii w Wyszogrodzie. Ksiądz szeptał coś do pozostałych mężczyzn. Udzielał rozgrzeszenia? Ustawiono wszystkich pod szubienicą.

Volksdeutsch Walter Weber – z zawodu krawiec, pracownik gestapo, wykorzystywany przez niemieckie władze także jako tłumacz – odczytał „wyrok”, po czym wprowadzono zwiezionych Polaków na podest i zaczęło się zakładanie pętli. Według Szpieka do wykonania tej czynności zostały zmuszone osoby postronne. Ksiądz powiedział do robotnika, który miał mu założyć stryczek:

„Nie wahaj się, włóż, bo to nie twoja wina”.

Po chwili, gdy rozpoczął się najstraszniejszy moment egzekucji, ten sam skazaniec miał krzyknąć „Niech żyje Polska!”, co podobno próbowali podchwycić pozostali.

[Czytaj artykuł Waldemara Brendy *Egzekucje 18 września 1942 r. Płock, Bodzanów, Rościszewo* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Martyrologia, Okupacja niemiecka, Zbrodnie niemieckie

Artykuł